

Zielona Góra, 1 lipca 2013 roku

Pan Donald Tuska
Premier RP

Szanowny Panie Premierze!

Od 45 lat jestem działkowcem. Z wielką uwagą wysłuchałem wypowiedzi szanownego Pana Premiera podczas spotkania warszawskich działkowców w ogrodzie im. Waszyngtona. Były to słowa konkretne, cechujące wielką charyzmą Pańskiej osoby, popierające dalsze istnienie ogrodów działkowych w kraju. Samo zdanie, że Polski Związek Działkowców nie przeszkadza Panu rokowało wśród działkowców wielki optymizm, możliwość dalszego jego istnienia, gdyż Związek ten jest potrzebny. PZD nigdy nie był organem hamulcowym w rozwoju budownictwa drogowego, mieszkaniowego - wyższej użyteczności publicznej. Zawsze dbał o rozwój ogrodów działkowych. Wspierał materialnie dość licznie prowadzone inwestycje w ogrodach. Ze słów pańskich, Panie Premierze wynika, że nie jest Pan za jego likwidacją. To świadczy dobrze o pańskich intencjach, bo trzeba nam tolerancji, wzajemnego zrozumienia, poszanowania. Jednak z prac podkomisji sejmowej zajmującej się przygotowaniem nowego projektu ustawy o ogrodach działkowych wynika, że posłowie PO mają inne zdanie. Zakłada się faktyczną likwidację PZD, takie właśnie opinie cechują wypowiedzi przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, którzy są członkami tej Komisji. Myślę Panie Premierze, że w tej sprawie będzie Pan miał wiele do powiedzenia. Jest Pan politykiem nr 1 w swoim ugrupowaniu politycznym. Nie rzuca Pan słów na wiatr.

Szanowny Panie Premierze!

Likwidacja PZD to moim zdaniem komunalizacja i nacjonalizacja miliardowego majątku działkowców wypracowanego przez lata z własnych środków finansowych Działkowców i znaczącej pomocy PZD. Nam działkowcom Związek jest potrzebny i dlatego proszę Pana Premiera o jego zachowanie, tak jak zapisano w projekcie obywatelskim. W moim przekonaniu złożenie 925 tysięcy podpisów pod projektem obywatelskim znaczy, że tyle osób poparło potrzebę istnienia PZD.

Z wyrazami szacunku


Jerzy Komarnicki

działkowiec z Zielonej Góry
zam. w Z. Górze przy ul. Krzywoustego 11/3